

Obama nazwał Ukrainę „projektem”

24 lutego 2015

Prezydent USA, Barack Obama, 10 lutego użył w odniesieniu do Ukrainy określenia, które podkreśla, że Ukraina nie jest państwem, tym bardziej w pełnym tego słowa znaczeniu, o czym w Ameryce doskonale wiedzą. Barack Obama otwarcie nazwał Ukrainę „projektem” tak zwanej niezależności, która jest zależna od osławionego programu reform.

Ukraina powinna realizować program reform ponieważ w przeciwnym razie będzie stracona idea ukraińskiej niepodległości, podkreślił przywódca USA podczas konferencji prasowej w Waszyngtonie, która odbywała się z udziałem kanclerzycy Niemiec, Angeli Merkel. „I prezydent Poroszenko i premier Jaceniuk, nadal przeprowadzają reformy. Jestem rad widząc, że współpraca trwa” – powiedział Obama. „Jeżeli ten eksperyment, który my realizujemy, skończy się niepowodzeniem to skończy się niepowodzeniem projekt niepodległej Ukrainy” – niedwuznacznie powiedział prezydent USA.

Trudno jest wyobrazić sobie analogiczną terminologię w odniesieniu do jakiegokolwiek innego państwa, które było realizowane na planecie. Ale jeżeli nawet założyć hipotetycznie to absolutnie niemożliwym jest wyobrażenie sobie, że istnienie, na przykład, „projektu Niemcy” lub „projektu Francja” może być poddawane w wątpliwość w zależności od jakiejś reformy.

W trakcie tej konferencji prezydent USA także oświadczył, że jego kraj nie planuje dostaw broni Ukrainie. „Perspektywa rozwiązania tego problemu (konflikt w Donbasie – red.) sposobem militarnym była zerowa” – powiedział Obama – „Rosja ma nadzwyczajnie wielką moc militarną. Jest także historia rosyjsko-ukraińskich stosunków”. „Broń defensywna będzie

jednym z ostatnich środków. Wszystko opiera się nie na tym przekonaniu, że armia ukraińska może odeprzeć uderzenie armii rosyjskiej ale że my jeszcze możemy uczynić to żeby zakończyć konflikt” – podkreślił Obama.

Tymczasem nowe ukraińskie władze zgodziły się na narzucone przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy warunki, dzięki którym będą mogły liczyć na finansową „pomoc” tej instytucji.

Waleria Gontarewa, szefowa Narodowego Banku Ukrainy, zaznajomiła dziś dziennikarzy, na specjalnej konferencji prasowej, z najnowszymi osiągnięciami gospodarczymi władz tego kraju. Okazją do tego stała się jedenasta edycja oligarchiczno-biznesowej konferencji zwanej Dragon Capital (od nazwy największego ukraińskiego tzw. banku inwestycyjnego).

Jako najważniejsze z nich wskazała porozumienie z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, który ma udzielić Ukrainie specjalnej „pomocy”. MFW nigdy jednak nie decyduje się na podobne kroki bezinteresownie. Wręcz przeciwnie, udzielenie kredytów warunkowane jest przeprowadzeniem bardzo drastycznych antyspołecznych reform. Ukraina nie jest wyjątkiem. Nowy rząd liczy na pożyczkę w wysokości ponad 40 mld. dolarów, które – podobnie jak w przypadku „ratowania greckiej gospodarki” – przekazywane mają być w transzach. Pierwsze blisko dziewięć mld. ma zostać przekazane do końca 2015 roku.

„Jednym z ważnych elementów porozumienia z Międzynarodowym Funduszem Walutowym jest wdrożenie nowego taryfikatora dla detalicznych odbiorców gazu oraz centralnego ogrzewania. Przewiduje on dość poważne podwyżki. Jeżeli chodzi o ceny gazu to wzrosną one o 280 procent. Centralne ogrzewanie będzie zaś droższe o 66 procent” – powiedziała Gontarewa.

Już w ubiegłym tygodniu w tej sprawie głos zabrał premier Ukrainy, Aresnij Jaceniuk, który ostrzegał przed koniecznością wprowadzenia tych podwyżek motywując to koniecznością

„absolutnego uniezależnienia się od rosyjskiego gazu. Na tym nie kończy się jednak lista kosztów owego „uniezależnienia”. Wprowadzenie do ukraińskiej gospodarki środków pochodzących z wynegocjowanej przez Kijów pożyczki spowoduje także wzrost wskaźnika inflacji do około 25 procent. Pytana przez dziennikarzy Gonaterewa nie tylko potwierdziła obawy wcześniej sformułowane przez Jaceniuka, ale zauważyła, że mogą one być nieco niedoszacowane.

Nie jest też jasne, jakie inne wymagania postawił władzom Ukrainy MFW. Warto jednak mieć w pamięci fakt, iż dziełem m.in. tej instytucji była dewastacja sektora usług publicznych w Grecji, masowa prywatyzacja, drakońskie cięcia w polityce socjalnej tego kraju, obniżenie płacy minimalnej i fala gigantycznych zwolnień w instytucjach strefy budżetowej. Pięć lat wdrażania „pakietu pomocowego” dla Grecji przyniosło jedynie masową pauperyzację i zwiększenie zadłużenia tego kraju ze 100 do ponad 300 mld. euro.

Tymczasem Ukraina jest w dużo bardziej skomplikowanej sytuacji i nie chodzi wyłącznie o powojenny krajobraz, lecz również o dużo mniej rozwiniętą od greckiej gospodarkę i wielokrotnie biedniejsze społeczeństwo.

Autorstwo: RX (tłum. z x-true.info, 1-4) BS (5-11)

Źródła: [Wolna Polska](http://WolnaPolska), Strajk.eu

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”